



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

01

grudnia
czwartek
19:00

NFM, Sala Kameralna

W akordzie

Maciej Frąckiewicz – akordeon

LutosAir Quintet:

Jan Krzeszowiec – flet

Wojciech Merena – obój

Maciej Dobosz – klarnet

Alicja Kieruzalska – fagot

Mateusz Feliński – róg



L. Berio

Program:

James Gayfer (1916–1997) *Suita* na kwintet dęty [13']

I Overture

II Waltz

III Dirge

IV Interlude

V March

Władysław Zolotariew (1942–1975) *Ispaniada* na akordeon [14']

Luciano Berio (1925–2003) *Sequenza XIII „Chanson”* [8']

Poul Ruders (*1949) *Songs and Rhapsodies* na kwintet dęty i akordeon [30']

I Gateway to Dreaming

II First Rhapsody

III A Song Within a Dance

IV Second Rhapsody

V The Desert of Time Revisited

VI Third Rhapsody

VII Shadow Play

VIII Reveille

IX Singing into the Distant Haze

X Fourth Rhapsody

XI Stratospheric Solo

XII Swan Song



P. Ruders

Omówienie

Agata Adamczyk

Heterogeniczność brzmienia instrumentów wchodzących w skład kwintetu dętego wydaje się być jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego właśnie zespołu – niezwykle inspirującą dla twórców i atrakcyjną dla publiczności. Dodatkowym atutem dzisiejszego koncertu jest to, że do kwintetu dołącza kolejny instrument pochodzący z grupy aerofonów, o szerokiej palecie barw sterowanej systemem registrów, przez wiele lat z sukcesem pretendujący do współtworzenia muzyki klasycznej – akordeon. Delikatne brzmienie fletu, lekko nosowe oboju, ciepłe klarnetu, miękkie waltorni, żartobliwe fagotu oraz ostre akordeonu – to tylko niektóre z barw, będące zaledwie punktem wyjścia dla koncepcji dźwiękowych twórców XX w.

James McDonald Gayfer (1916–1997) był klarncistą, kompozytorem, dyrygentem, organistą, ale też oficerem armii kanadyjskiej. Studiował w londyńskiej Royal Academy of Music oraz na Uniwersytecie w Toronto, na którym otrzymał stopień doktora. Przez wiele lat przyjaźnił się z Ralphem Vaughanem Williamsem, znanym ze swej filmowej twórczości muzycznej. Artystyczny talent Gayfera niemalże od początku szedł w parze z jego zaangażowaniem się w służbę wojskową. W 1940 r. wstąpił do Armii Kanadyjskiej. Grał w niej jako klarncista w zespole Royal Canadian Corps of Signals, z którym stacjonował w Europie przez ostatnie dwa lata II wojny światowej. Twórczość Gayfera obejmuje kilka kompozycji orkiestrowych, w tym dwie symfonie, utwory przeznaczone do wykonywania przez orkiestrę wojskową, trochę dzieł kameralnych, kilka pieśni, hymnów i utworów chóralnych. Neoklasyczna, błyskotliwa *Suita* na kwintet dęty Gayfera pochodzi z 1947 r. W tym pięcioczęściowym zbiorze tańców znajdziemy żartobliwą *Uwerturę*, elegancki, choć wydaje się, że niepozabawiony pastiszu *Walc*, lamentacyjny, elegijny ustęp trzeci, melodyjne, miejscami wręcz sielankowe *Interludium* oraz energiczny *Marsz*.

Fotografia piktorialna polega na indywidualnej

ingerencji artysty w każdą wykonaną przezeń odbitkę. Na efekt, czyli na to, co widzimy, wpływają zastosowane filtry, nasadki na obiektywy czy struktura papieru użytego do wydruku. Obraz pozabawiony jest wówczas obiektywizmu. Jest taki, jakim chciał widzieć go artysta. Fotografie piktorialne przypominają rysunek lub grafikę, często o zamazanych konturach. Podobny zamysł przyświecał rosyjskiemu kompozytorowi Władystawowi Zołotariewowi (1942–1975), gdy w 1974 r. pisał *Ispaniadę*. Zołotariew, wysoce ceniony wirtuoz gry na bajanie (odmianie akordeonu guzikowego), w znaczącym stopniu wpłynął na rozwój literatury akordeonowej. Zniszczył go jednak system totalitarny Związku Radzieckiego. Zołotariew interesował się filozofią, czytał dzieła Friedricha Nietzschego, Johanna Wolfganga Goethego i innych twórców potępionych w ówczesnym środowisku. Spędzał wiele godzin nad analizą dzieł zachodnich kompozytorów, w szczególności modernistów. Bliższa mu była muzyka Arnolda Schönberga, z jej ideą dodekafonii, ale nie stronił też od twórczości Fryderyka Chopina. Przez pewien okres Zołotariew był członkiem klubu, w którego skład wchodziłi pisarze, artyści i muzycy Magadanu. Podczas spotkań, nadzorowanych z ukrycia przez KGB, omawiali różne rzeczy dotyczące sztuki, polityki czy filozofii. W swojej twórczości, w której główną rolę odgrywał bajan, Zołotariew korzystał ze zdobyczy zachodnich modernistów (eksperymentował z ćwiercotonami i dodekafonią), łącząc je z rosyjską tradycją. Nie przestrzegał jednak totalitarnych zasad panujących w kraju, w którym żył. Dlatego jego muzyka została przez środowisko radzieckie odrzucona. To pogłębiło depresję artysty i finalnie doprowadziło do jego samobójstwa, które popełnił w wieku zaledwie 33 lat.

Ispaniada Zołotariewa jest rapsodią przeznaczoną na akordeon solo. Utwór ten opowiada o Hiszpanii widzianej oczami kompozytora-Rosjanina. Rosjanina pochodzącego z dalekiego Magadanu, który znajduje się w azjatyckiej części kraju, blisko groźnej Kotymy, i graniczy z Jakucją, Czukotką, Krajem Kamczackim i zimnym morzem Ochockim. Zołotariew wykorzystał w tym utworze motyw

zaczepnięte z muzyki andaluzyjskiej (z flamenco i *cante jondo*), a dźwięk fal objających się o brzegi Półwyspu Iberyjskiego oddat za pomocą wielorakich kadencji.

„Modernista i postmodernista, a także nierzadko liryk, artysta, który potrafił w swojej twórczości być, a raczej bywać sentymentalny” – tak napisała o Lucianie Beriu (1925–2003) Ewa Szcześcińska. „Miał jakiś wewnętrzny radar, potrafił w twórczości dotknąć sedna zmieniającego się wokół świata. Chodzi mianowicie o przejście z modernizmu do postmodernizmu, z porządku świata nowoczesnego do rzeczywistości ponowoczesnej. A momentem tego przejścia [...] jest kolaż” – dodaje muzykolog. To kolaż różnorodnych wątków, narracji, tradycji, kodów kulturowych, klisz i konwencji. W twórczości Beria objawiał się przez stosowanie serii i punktualizmu, ale też przez nawiązanie do tradycji w jej ludycznej formie czy do elektronicznych eksperymentów prowadzonych z dźwiękiem (choć nie zawsze generowanym sztucznie, jak to było w studiach paryskim i kolońskim). W 1955 r. Berio objął kierownictwo w Studio di Fonologia Musicale w Mediolanie. Wspólnie z Brunonem Maderną i Luigim Nonem rozpoczęli jeden z najważniejszych rozdziałów muzycznej elektroniki, kładącej nacisk na efekt brzmieniowy.

Pierwszą z serii *Sequenz* skomponował Berio w 1958 r., ostatnią, piętnastą, krótko przed śmiercią. Każda z nich jest poszukiwaniem drugiej natury klasycznego instrumentu – fletu, harfy, fortepianu, puzonu, altówki, oboju, klarnetu, klarnetu basowego, wibrafonu, marimby, głosu, trąbki, saksofonu, gitary, fagotu, wiolonczeli i wreszcie akordeonu, solo lub z orkiestrą. Akordeonowa *Sequenza XIII „Chanson”* powstała w 1995 r. Według krytyków to rodzaj barokowego preludium o swobodnej ekspresji, choć technicznie restrykcyjnego. Berio wydobywa z akordeonu niezwykle ciekawe efekty brzmieniowe, całkowicie pozbawiając instrument charakteru ludycznego.

Akordeon z kwintetem usłyszymy natomiast

w cyklu *Songs and Rhapsodies* duńskiego kompozytora Poula Rudersa (ur. 1949). Angielski krytyk Stephen Johnson, pisząc o twórczości artysty, kładzie nacisk na wyjątkową różnorodność brzmieniową i stylistyczną utworów. W jednej chwili kompozytor może być zaskakująco ekstrawertyczny, w drugiej zaś zamknięty w sobie. Żywotowość występuje u niego na przemian z ekspresjonistyczną lirycznością, prostotą, zjadliwą ironią i bepośredniością.

Ruders jest z wykształcenia organistą. Komponować zaczął dopiero, jak twierdzi, pod wpływem impulsu, który poczuł, kiedy po raz pierwszy usłyszał *Tren pamięci ofiar Hiroszimy* Krzysztofa Pendereckiego. Ruders pisze bardzo dużo – utwory na orkiestrę, kameralne, solowe, chóralne i teatralne, a szczególnie popularne są jego opery. Zamówienia składają Filharmonia Nowojorska, Filharmonia Londyńska czy Opera w Kopenhadze.

Songs and Rhapsodies z 2011 r. to zestawienie pełnych dramatyзму rapsodii z quasi-wokalnymi pieśniami o poetyckich tytułach. Tytuły *Brama snu*, *Gra cieni*, *Łabędzi śpiew* czy *Z powrotem na pustyni* czasu mają sugerować odbiorcy jedynie nastrój, nie zaś literacki program.

Maciej Frąckiewicz

Akordeonista. Studiował na UMFC w Warszawie, a także w HFM w Detmold, ESMC w Barcelonie oraz Folkwang UDK w Essen. Wykonuje muzykę dawną i najnowszą. Występuje z recitalami, z towarzyszeniem orkiestr oraz współtworzy projekty kameralne, w tym słynne TWOgether Duo z M. Bojanowicz, a także duety z M. Brachą czy Ł. Kuropaczewskim. Zdobył m.in. Paszport „Polityki” (2013) i główną nagrodę w prestiżowym konkursie akordeonowym Arrasate Hiria w Hiszpanii (2012). Maciej Frąckiewicz jest propagatorem akordeonu wśród współcześnie tworzących kompozytorów, współpracował m.in. z K. Pendereckim i Z. Krauze. Z jego inspiracji powstało ponad 70 nowych utworów akordeonowych.



Maciej Frąckiewicz, fot. Lucas Tomaszewski

LutosAir Quintet

Powstały w stulecie urodzin W. Lutosławskiego LutosAir Quintet jest obecnie jednym z najbardziej aktywnych i wszechstronnych polskich zespołów dętych. W swoim dorobku ma występy na najważniejszych polskich festiwalach: Warszawska Jesień, Wratislavia Cantans, Muzyka na Szczytach, Poznańska Wiosna Muzyczna czy HMG Festival, a także koncerty w Anglii, Niemczech, Egipcie i Danii. Wraz z wybitnym jazzmanem W. Shorterem wystąpił na Jazztopadzie i London Jazz Festival, wykonując *The Unfolding* – specjalnie na tę okazję napisany przez artystę utwór. Współpracował ze wspaniałymi polskimi muzykami – P. Satańczykiem, R. Łucem i Lutosławski Quartet. LutosAir Quintet posiada w swoim repertuarze m.in. muzykę najnowszą, skupia się również na popularyzacji muzyki polskiej. Dokonał wielu polskich prawykonań, w tym dzieł takich kompozytorów, jak W. Blecharz, P. Hendrich i M. Majkusiak. LutosAir Quintet jest jednym z zespołów Narodowego Forum Muzyki, tworzągo soliści NFM Filharmonii Wrocławskiej: Jan Krzeszowiec, Wojciech Merena, Maciej Dobosz, Alicja Kieruzalska i Mateusz Feliński.

PEŁNE BIOGRAMY ARTYSTÓW:

www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Partner:



Sponsor złoty:

